

KURIER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19

PRZEDPŁATA:
 11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
 12.00 „ z odnośnieniem do domu
 3.70 „ na miesiąc bez odnośnienia
 4.00 „ na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
 REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
 OGŁOSZENIA:
 25 fenigów za wiersz petytowy.

Sprawa Zabrze i Gliwic.

Anglia za przyłączeniem do Niemiec. — Projekt hrabiego Sforzy będzie brany pod uwagę. — Sprawa górnośląska w parlamencie niemieckim.

O wniosek hrabiego Sforzy.

Paryż, 30. czerwca. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, jakoby Anglia zgodziła się na zaproponowaną przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzę linię podziału G. Śląska, obstając jednakowoż w dalszym ciągu, pomimo uporczywości Brianda za przyłączeniem Gliwic i Zabrze do Niemiec. Tem stanowiskiem rządu angielskiego tłumaczy tu zarządzenie, wydane przez Komisję Międzysojuszniczą i nakazujące powstańcom polskim opuścić te dwa obszary.

Twierdzą tu dalej, że podczas narady angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona z Briandem premier francuski był bardzo zdumiony, gdy mu Curzon oświadczył, że francuski minister dla odbudowy obszarów zniszczonych Loucheur zapewnił podczas swej konferencji z Rathenau'em, że obszar zabrzański będzie przydzielony do Niemiec. Briand stwierdził kategorycznie, że nic o tej sprawie nie wiedział i wypowiedział swe niezadowolenie, iż minister jego poza jego plecami poczynił Niemcom obietnice. Wiadomość powyższą rozpowszechnia między innymi tygodnik paryski „Le Carnet de la Semaine“, który dodaje jeszcze, że dość liczna grupa deputowanych zaprotestowała przeciw tym obietnicom Loucheura.

W kołach dyplomatycznych wyrażają przypuszczenie, że rząd angielski ustąpi i ostateczna linia graniczna na G. Śląsku będzie przebiegała na zachód od Zabrze.

Punktem wyjścia projekt hr. Sforzy.

Warszawa, 1. lipca. W kołach politycznych wyrażano wątpliwości, czy komisja aliancka w Opolu przedstawi jednolitą rezolucję wobec G. Śląska, wobec tego, że nie wszystkie rządy przesłały przedstawicielom swym odpowiednie instrukcje. Sprawa zdecydowana będzie ostatecznie przez Radę Najwyższą, która zbierze się w Boulogne koło 15. lipca. Punktem wyjścia narad ma być podobno projekt hrabiego Sforzy. Ustąpienie gabinetu włoskiego może jednak wytworzyć nowe położenie.

Reichstag o Górnym Śląsku.

Berlin, 30. czerwca. Komisja spraw zagranicznych zebrała się w reichstagu celem omówienia sprawy G. Śląska i zarządzeń przymusowych. Minister spraw zagranicznych dr. Rosen wygłosił sprawozdanie o obecnym stanie obu tych spraw, w szczególności zaś sprawy górnośląskiej z uwzględnieniem nowego zwrotu, dokonanego wskutek układu pomiędzy gen. Höferem a gen. Hennickerem. Dr. Rosen podkreślił, że wykonanie tego układu jest nieodzownym warunkiem rozwiązania trudnego zagadnienia górnośląskiego. W uwzględnieniu tego oświadczenia ministra spraw zagranicznych uchwaliła komisja przeczekać, czy w ciągu 7-dniowego terminu ewakuacyjnego powstańcy polscy dopełnią ściśle przyjętych zobowiązań i uchwaliła na razie nie wnosić interpelacji w sprawie górnośląskiej.

Rozstrzygnięcie w drugiej połowie lipca.

Konferencja Rady Najwyższej w Boulogne między 15 a 20 lipca. — Komisja Międzysojusznicza wypracuje nowy raport do 10 bm.

O terminie rozstrzygnięcia.

Berlin, 1. lipca. „Berliner Tageblatt“ donosi z Opoli: Z komunikatu Komisji Międzysojuszniczej można wnioskować, że konferencja Rady Najwyższej w sprawie rozwiązania zagadnienia górnośląskiego rozpocznie się 15. lipca, a skończy się 20. lipca. Postanowienie Rady Najwyższej będzie natychmiast po nadejściu do Opoli ogłoszone przez Komisję Międzysojuszniczą.

Rozstrzygnięcie między 15 a 20 lipca.

London, 1. lipca. (Rekord.) Wiadomość ze źródeł niemieckich i angielskich podaje, że rozstrzygnięcie ostateczne sprawy Górnego Śląska nastąpi między 15. a 20. lipca i będzie natychmiast obu państwom podane do wiadomości.

Nowy wniosek Komisji Międzysojuszniczej.

Bytom, 1. lipca. Według wiadomości z Opoli, Komisja Międzysojusznicza przystąpiła już do opracowania nowego wniosku w sprawie podziału Górnego Śląska. Referat Komisji ma być gotowy w pierwszych dniach lipca i do 10. lipca przedstawiony rządowi koalicyjnym.

Raport Komisji Międzysojuszniczej.

London, 1. lipca. „Daily Chronicle“ zapowiada, iż przed zebraniem się Rady Najwyższej Komisja Międzysojusznicza ma przedstawić szczegółowy raport delegatów wszystkich państw, który będzie zawierał rzeczowe sprawozdanie o połączeniu bez wyrażenia opinii poszczególnych członków Komisji. — Przedstawicielem Ameryki na rokowaniach w sprawie G. Śląska ma być tutejszy poseł amerykański.

Cofanie się samoobrony niemieckiej.

Berlin, 1. lipca. „Vossische Ztg.“ donosi z G. Śląska, iż odwrót tak zwanej samoobrony niemieckiej

odbył się w pierwszej strefie odwrotowej bez żadnych przeszkód. Tylko kilku młodych oficerów próbowało sprzeciwić się rozkazom generała Höfera. Zdaniem „Vossische Ztg.“ jednak opór ten został przez starszych oficerów złamany. Dziennik wyraża wobec tych wiadomości nadzieję, że tak zwana samoobrona niemiecka osiągnie w przepisany czas pierwszą linię wyznaczoną w planie opróżnienia Górnego Śląska.

Niemcy organizują bojówki.

Katowice, 1. lipca. Z przychwyconych rozkazów niemieckich okazuje się dobitnie, że rozbijanie Niemców jest tylko pozornym. Wymienione rozkazy polecają ustępującym oddziałom pozostawiać oficerów w poszczególnych miejscowościach w charakterze kierowników bojówek. Bojówki te zaopatrują Niemcy w broń i pieniądze.

Sir Stuart o ruchu komunistycznym.

London, 1. lipca. W ostatnim swoim sprawozdaniu delegat angielski Stuart w formie poufnej zawiadomił rząd swój, że ruch komunistyczny na G. Śląsku może w najkrótszym czasie przybrać niebezpieczne rozmiary, o ile nie zostaną natychmiast powzięte środki ochrony. Według Stuarta na terytorium Śląska kręcą się setki agitatorów komunistycznych, zaopatrzonych w wielkie środki materialne.

Rząd moskiewski a Górny Śląsk.

Ryga, 1. lipca. Z Rewla donoszą: Policja estońska aresztowała bagaż przybyłego z Moskwy osobnika, który wylegitymował się jako kuryer dyplomatyczny rządu moskiewskiego do Berlina, Łodzi. W aresztowanym bagażu znaleziono proklamacje do Górnoślązaków, wydrukowane w języku polskim, i znaczną sumę pieniędzy w walucie angielskiej i francuskiej.

O pokój.

W ubiegły czwartek minister spraw zagranicznych w Warszawie p. Skirmunt podkreślił prasie z wielkim naciskiem potrzebę przekonania świata, że Polska jest i będzie czynnikiem trwałego pokoju. W duszy narodu polskiego żyć będzie zawsze wielka miłość ziemi ojczystej i poświęcenie, jak też dążność do zjednoczenia wszystkich Polaków w jednym państwie, ale trzydziestomilionowy naród liczy się z rzeczywistością i z tem, że dookoła niego istnieją narody, których dążenia nie mają tych samych celów na oku, lecz przeciwnie pozornie wołają do świata, że pragną pokoju, ale równocześnie wyciągają zaborcze ręce po ziemie polskie, szukając poparcia u wrogów naszych a zwłaszcza żydowskiej międzynarodówki.

Wiemy, że narody zachodnie pragną szczerze pokój i do niego dążą. A pamiętać muszą, że po ich stronie szczerze i stanowczo stoi Polska, czego liczne dała dowody mimo prowokacji i jawnych zaczepki ze strony zaborczych sąsiadów. Czesi ujarzmiają lud słowacki, kilka milionów rdzennych Niemców j zakarpacie ziemie ruskie, na co zgadza się Koalicja mimo protestów ze strony tych ludów. Niemcy i Czesi powodują napaść bolszewików na Polskę, która nawiedza polskie ziemie ogniem i mieczem i równa je z ziemią, a w skutkach Niemcy przywłaszczają sobie i dalej panują w Gdańsku, biorąc równocześnie tak rdzennie polskie ziemie, jak Warmię i Mazury, utwierdzają swe wpływy w Kownie, kwestyonują przynależność do Polski Wilna. Czesi zaś zabierają polską połowę księstwa Cieszyńskiego, mącą stosunki we wschodniej Małopolsce i do spółki z różnego rodzaju międzynarodówkami podcinają polskie życie gospodarcze i walutę.

Polacy bronią się przed zaborami. Jednak składają na każdym kroku dowody lojalności wobec traktatu wersalskiego i dążenia do trwałego pokoju. Przebieg układów w Rydze po zwycięskiej wojnie z bolszewikami był tego jaskrawym dowodem. Tak samo dotrzymano wszelkich umów w sprawie zaboru Śląska cieszyńskiego, Gdańska, Warmii i Mazurów mimo tego, że polska opinia publiczna bolała nad tem, że tak wiele Polaków pozostaje nadal pod obcym panowaniem.

Składamy także liczne dowody dążenia do pokoju na Górnym Śląsku. Mimo prowokacji ze strony Niemców, mimo tego, że życiu Polaków na tej ziemi grozi śmierć i prześladowanie ze strony niemieckich stostrupów i orgeszów, — Polacy godzą się na likwidację powstania, ufając poczuciu sprawiedliwości Koalicji.

A Niemcy? Niemcy czynem dają na każdym kroku dowody, że dążą do odwetu. Każda umowa z nimi staje się powodem długich nowych układów i pertraktacji, które walą taranem w postanowienia wersalskiego traktatu i osłabiają go poważnie.

A mimo tego prasa prawie całego świata nie mówi o imperyalizmie i zaborczości germanizmu. Międzynarodowe pisma popierają jednostronnie zaborczość Niemców w stosunku do Polski i ich jawne i jaskrawe postępowanie w stosunku do wersalskiego traktatu i do Koalicji.

Przecież nikt nie sądzi, że odmawianie Polsce praw do rdzennie polskich ziem, do należytego gospodarczego rozwoju, do obrony polskiego ludu przed prześladowaniem i wynarodowieniem, — może być podstawą trwałego pokoju w Europie, jak też fundamentem, na którym budować można trwałe przyszłe stosunki gospodarcze i życie wolnych narodów. Jak naród polski ma pojmować takie tłumaczenie prawa samostanowienia narodów, że wolno Niemcom ujarzmiać Polaków, zabierać rdzenne, historyczne polskie ziemie, Czechom panować nad Niemcami, Słowakami, Rusinami i Węgrami, a małej garstce Litwinów w Kownie poddawać w jarzmo rdzennie polski lud w Wileńskiej ziemi — a Polakom nie wolno nawet bronić się, przeciwdziałać niewoli i żądać w myśl uchwał wersalskich wolności i swobody dla siebie?

Sprawa górnośląska jest jaskrawym dowodem tego, że postanowienia traktatu wersalskiego nie wes.ły jeszcze w życie. Opóźnianie jej rozstrzygnięcia, pozwala-

nie na to, by orgesze i stostrupy mordowały Polaków po miastach, i utrzymywanie długotrwałego niepokoju i niepewnego stanu na ziemi naszej, nie przyczyniają się wcale do utrwalania pokoju w Europie.

Dlatego też wołamy o natychmiastowe rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, która powoduje chaos w stosunkach politycznych i gospodarczych całego świata i staje się często przyczyną bardzo niebezpiecznych rozdzwieków. Gdy już w „Journal Officiel” ogłoszono urzędowo ostateczne wyniki głosowania w każdej gminie górnośląskiej, to w myśl postanowień wersalskich powinno się także dokładnie i stanowczo oznaczyć, które gminy są polskie, a które niemieckie i zakreślić z całą pewnością przyszłe granice między Polską a Niemcami. Wszelkie zwlekanie i opóźnianie rozstrzygnięcia zacstrza tylko i barbaryzuje życie na naszej ziemi i uniemożliwia wszelką kulturalną i gospodarczą pracę.

POLITYKA.

POLSKA

Kardynał Lucon a Polska.

Paryż, 30. czerwca. Biskupi polscy wysłali z okazji swegojazdu w Krakowie list dziękczynny do kardynała Lucona za dowody sympatii, jakie okazał Polsce w swym liście dnia 15. sierpnia 1920 roku, zarządzając w całej swojej diecezji modlitwy za Polskę, zagrożoną wówczas przez bolszewików. Biskupi polscy stwierdzili, że list ten jest najlepszym dowodem przyjaźni francuskiej wobec Polski. List podpisali: ks. ks. kardynał Dalbor, kardynał Kakowski, arcybiskup Teodorowicz i biskup Sapieha.

Powrót ks. biskupa Łozińskiego.

Warszawa, 30. czerwca. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W wykonaniu układu o wymianie jeńców wyruszy w dniu 23 bm. z Moskwy transport z powracającymi do kraju jeńcami, cywilnymi zakładnikami i uchodźcami, w liczbie 1000 osób. Niebawem w specjalnie dogodnych warunkach ze względu na wiek i stan zdrowia wyjedzie pociągiem osobowym ks. biskup Łoziński. Za tydzień wyjedzie z Moskwy transport następny. W dniach najbliższych zacznie fungować ekspozytura mieszanej komisji repatriacyjnej moskiewskiej w Mińsku. Powracający drogą kołową otrzymają od władz sowieckich pozwolenie na przejazd do granicy.

Szybkie załatwienie sprawy Wilna.

Warszawa, 30. czerwca. East Express podaje z Paryża: Delegat polski Askenazy oświadczył na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów, że sprawa Wilna zostanie załatwiona szybciej, niż się tego ogólnie spodziewają i to z uwzględnieniem żywotnych interesów tak Polski jak Litwy. Zawdzięczać to należy ścisłej współpracy delegatów Francji i Anglii.

Genewa, 30. czerwca. Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie propozycję pośredniczącą w kwestii wileńskiej wśród żywych zastrzeżeń delegacji litewskiej. Angielski zastępca Ficher podniósł w dłuższej mowie znaczenie Ligi Narodów dla pokoju.

Czesi tłómaczą się.

Warszawa, 30. czerwca. Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benes rozmawiał z korespondentem „Kuryera Warszawskiego”, któremu oświadczył, że w Polsce panuje szkodliwy przesąd, jakoby Czesi byli moskalofilami. Czesi są tylko słowianofilami. Nie mamy zwyczaju wtrącać się w nieswoje rzeczy — mówił dr. Benes. — Spór między Polską a Rosją i Polską a Ukrainą nie jest sporem między Polską a Czechami i nie nas nie obchodzi.

NIEMCY

O przymusowe zarządzenia w Nadrenii.

Londyn, 1. lipca. Dyplomatyczny sprawozdawca „Timesa” donosi, że w Radzie Najwyższej panują różnice poglądów w sprawie przymusowych zarządzeń, które mają być stosowane w Nadrenii. Rząd angielski dąży do zniesienia zarządzeń przymusowych, Briand natomiast jest temu przeciwny. Rząd włoski skłania się w tej sprawie do stanowiska Anglii, natomiast w sprawie górnośląskiej zbliża się więcej do stanowiska Francji.

Komedia rozbrojenia w Niemczech.

Monachium, 1. lipca. Na zebraniu bürgerwehry w Rosensteinie (w Bawarii) oświadczył naczelnik okręgowej straży, że należy jaknajwiększą ilość broni zatrzymać, by uchronić przed wydaniem sprzymierzonym. W pierwszym rzędzie nie należy wydawać armat i miotaczy min. Bürgerwehra powinna się po prostu zamienić w stowarzyszenie byłych żołnierzy lub kluby sportowe. Sprawą finansową nie należy się w danym wypadku kłopotować. Broni należy wydać tylko tyle, by nie wzbudzić podejrzeń.

ZAGRANICA

Bolszewicy na Ukrainie.

Warszawa, 30. czerwca. Według ostatnich doniesień z Ukrainy, tamtejsi komisarze bolszewicy zupełnie zmienili taktykę postępowania w stosunku do ludności. Wszelkich rekwizycji zaniechano. Chleb i wo-

Walka o Górny Śląsk.

Oświadczenie prezydenta ministrów Witos. — Socjaliści niezawisli nawołują Niemców do rozwagi. — Francuski dziennikarz o Górnym Śląsku.

Bytom, 1. lipca.

Wszelkie oznaki wskazują na to, że Komisja aliancka, urzędująca w Opolu, nie dojdzie do jednolitej opinii w sprawie rozgraniczenia terytoriów między Polską i Niemcy, a to choćby dlatego, że członkowie Komisji nie otrzymali od swych rządów jednakowych instrukcji. Sprawa G. Śląska będzie załatwiona prawdopodobnie w połowie lipca na posiedzeniu Rady Najwyższej, która się zbierze w Boulogne. Na rozprawach obecny będzie także reprezentant Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w charakterze uczestnika neutralnego, dopiero, gdyby Rada Najwyższa nie mogła osiągnąć porozumienia — wtedy przedstawiciel Ameryki wkroczyłby ze swym zdaniem w roli pośredniczącej. Gdyby i w tym wypadku nie doszło do zgody — zaczęłaby działać komisja rzeczoznawców. Przypuszczają, że punktem wyjścia dyskusji na Radzie Najwyższej będą zapewne wnioski włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Sforzy. Jeżeli chodzi o przypuszczalne stanowisko reprezentantów mocarstw sądzić można, że przedstawiciel Anglii zachowa się dosyć bezstronnie, to samo możnaby mniemać o delegacie włoskim. Rząd francuski zdecydowany jest, jak wiadomo, bronić sprawy śląskiej w myśl traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu nie tylko ze względów sprawiedliwości, ale i dlatego, że domaga się takiego załatwienia sprawy cała opinia francuska.

Premier Witos o Górnym Śląsku.

Paryż, 30. czerwca. „Temps” ogłosił wywiad korespondenta swego z premierem Witosem. Oświadczenia Witos stanowią doskonałą odpowiedź na ostatnią notę niemiecką, skierowaną do Rady ambasadorów. Premier Witos szczerze i otwarcie zobrazował obecne położenie na G. Śląsku i stanowisko rządu polskiego wobec powstania, jak również reakcję niezadowolonego narodu polskiego. Premier Witos stoi na stanowisku jaknajszybszego rozwiązania sprawy górnośląskiej zgodnie z traktatem wersalskim i wolą ludności, ująwnioną w dniu głosowania. W dalszym ciągu Witos podkreśla fakt, że żywiołowy odruch ludności górnośląskiej jest nie tylko ruchem nacjonalistycznym, jak chcą tego dowieść pewne żywioły źle usposobione względem Polski, lecz jest jednocześnie ruchem o podłożu socjalnym, które trzeba bezwzględnie brać pod uwagę. Witos uważa stanowisko Niemców za niepokojące. Zbyt wiele jest w Niemczech żywiołów, które czekają tylko na okazję, aby rozniecić w Europie płomień akcji odwetowej. Sprawa G. Śląska, według ich zdania, ma im dostarczyć tej okazji.

Witos stwierdza z żalem, iż niepotrzebnie rzucone słowa mogły być źle zrozumiane i wzięte jako zachęta oraz częściowe usprawiedliwienie stanowiska Höfera. Witos nie wątpi, iż mocarstwa sprzymierzone znajdą sposób, aby nakazać szacunek dla władzy swych pełnomocników na G. Śląsku.

Na koniec premier Witos oświadczył, jeśli to nie nastąpi, pokój Europy zostałby na nowo zagrożony.

góle artykuły żywnościowe otrzymywane są wyłącznie za gotówkę w walucie przed rewolucyjnej lub za fabrykaty. W Winnicy na początku czerwca zostało z rozkazu wyższych władz rozstrzelanych dwóch agentów czerezwyczejki za samowolną rewizję i rabunek. Władze starają się wszelkimi sposobami polepszyć stosunki z włościańską ludnością. W wielu wsiach, niezależnie od sowiektów, zaczęły funkcjonować dawniejsze tak zwane „schody”, t. j. ogólne zebrania wszystkich włościan niezależnie od politycznej przynależności.

Zywność dla Rosji.

Helsingfors, 30. czerwca. 24-go czerwca do Piotrogradu przyszedł z Kopenhagi statek z mąką, tłuszczami, cukrem, fasolą i konserwami mięsnymi. Żywność ta została wyznaczona wyłącznie dla robotniczej ludności Piotrogradu i Moskwy. Na żądanie robotników w Piotrogradzie przy komisaryacie aprowizacyi została utworzona robotnicza komisja kontrolująca, pod dozorem której będzie się odbywał podział dostarczonych produktów.

Sprawa ustąpienia rządu włoskiego.

Rzym, 30. czerwca. Według W. B. K. najwięcej szans na prezydenturę ministrów ma kandydatura de Niccollego, także i socjaliści woleliby jego kandydaturę i postanowili, aby ich przedstawiciel nie usłuchał wezwania króla do utworzenia gabinetu, lecz aby jedynie w konferencyach przedstawił ich żądania. Wymieniany dotychczas ogólnie jako następca Giolitti'ego hr. Sforza zdaje się nie podejmie się misji utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 30. czerwca. W francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że przesilenie gabinetowe we Włoszech nie może wywołać zmiany polityki zagranicznej Włoch, które zawsze szły ręką w rękę z Francją i Anglią. Hrabia Sforza odsunął się obecnie od życia politycznego. Oświadczył on na jednym ze swych przyjęć, iż nie sądzi, aby zmiana gabinetu wywołała zmianę polityki Włoch.

Socjaliści niezależni a sprawa górnośląska.

Berlin, 1. lipca. Na plenarnym posiedzeniu obwodowego związku partii socjalistów niezależnych we Wrocławiu dr. Breitschit oświadczył między innymi, co następuje: Przyjęcie ultimatum przez Niemców nie upoważnia ich do mniemania, że obecnie cały G. Śląsk powinien należeć do Niemiec. Na G. Śląsku mamy do czynienia z powstaniem nacjonalistycznym, lecz również nawskroś nacjonalistyczna jest samoobrona niemiecka.

Na Górnym Śląsku Niemcy zbierają obecnie owoce swego postępowania w stosunku do Polaków w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Następnie Breitschit omawiając wynik plebiscytu przypominał, że Komisja Międzynarodowa upoważniona jest przez traktat wersalski do podziału okręgu przemysłowego. Obecnie chodzi jedynie o to, aby uratować dla Niemiec to, co uratować będzie jeszcze można. „A cel ten osiągniemy tylko wtedy, gdy nie będziemy stawiali żądań zupełnie nieuzasadnionych.”

„Journal” o Górnym Śląsku.

Paryż, 1. lipca. Andre Lefevre zamieszcza artykuł w „Journal”, w którym omawia projekty rozwiązania sprawy górnośląskiej oraz stanowisko armii generała Höfera. Czytamy tam między innymi: Cokolwiek powie na to generał Höfer, Niemcy chcą nie chcąc, będą musiały się zgodzić na przyznanie Polsce okręgu przemysłowego, który w większości opowiadał się za Polską. Zrozumiałe jest, iż Niemcy przywiązują do tego okręgu tak wielką wagę: zagłębie Ruhry jest położone zbyt blisko Francji, aby można tam było spokojnie fabrykować materiał wojenny i własnie na G. Śląsku, jak to przyznają sami wojskowi niemieccy, wyrabianoby broń dla wojny odwetowej. Odsunawszy wszystkie inne względy, niemożliwe jest, aby ktokolwiek ze sprzymierzonych chciał się do tego przyczynić.

Ani w Londynie, ani w Rzymie nie popełniono by tej niesprawiedliwości, Francja świadoma jest tego niebezpieczeństwa; zna je dobrze, gdyż ostrzegano ją z różnych stron. Francja nie mogłaby pozwolić na to, aby jej wczorajszemu i jutrzejszemu wrogowi dano nóż do ręki, któryby miał ją ugodzić.

Sztandar obrońców Lwowa dla powstańców górnośląskich.

Lwów, 1. lipca. (Rekord.) Odbyło się tu w sali ratuszowej uroczyste wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru, ofiarowanego przez obrońców Lwowa powstańcom górnośląskim. Zjawili się na tej uroczystości bardzo liczni obrońcy Lwowa i członkowie różnych organizacji narodowych. Osobna delegacja, złożona z 5 osób, w której bierze także udział uczestnik powstania z roku 1863 i obrońca Lwowa oraz 14-letni chłopak, który brał udział w walkach o Lwów, wyjeżdża dziś do Częstochowy, gdzie poświęcony zostanie sztandar, poczem delegacja wyjedzie na Górny Śląsk.

Rokowania z górnymi w Anglii.

Londyn, 1. lipca. Po posiedzeniu Rady ministrów odbyło się pierwsze zebranie przedstawicieli przedsiębiorców i górników w ministerium handlu i przemysłu. Obecni byli Lloyd George, Chamberlain, wiceminister skarbu, oraz minister handlu i przemysłu, który wygłosił dłuższe przemówienie, wyrażając nadzieję szybkiego uregulowania zatargu. Następnie delegaci górników i przedstawiciele przedsiębiorców odbyli konferencję, która zakończyła się o godzinie 3 wieczorem. O godzinie 10-tej delegaci byli przyjęci przez Lloyd Georgea. Oświadczyli oni, że porozumienie będzie możliwe tylko w tym wypadku, o ile rząd udzieli ponownej zapomogi w wysokości 10 mil. funtów.

Sojusz angielsko-japoński.

Paryż, 1. lipca. Znaczący spraw wschodnich, senator Glids, zamieścił w „New York Herald” artykuł, w którym omawiając sprawę możliwego zawarcia sojuszu angielsko-japońskiego, zaznacza, że zmusiłoby to Stany Zjednoczone do szukania sojusznika na kontynencie europejskim.

Wojna grecko-turecka.

Paryż, 30. czerwca. Z Konstantynopola donoszą: Grecy szykują się do rozpoczęcia ofensywy na całym froncie. Do Smyrny nadeszły z Grecji nowe transporty z bronią i amunicją.

Paryż, 30. czerwca. W greckich kołach politycznych dają się zauważyć dążenia doprowadzenia do porozumienia pomiędzy królem Konstantynem a Venizelosem. Król wyraził zgodę na widzenie się z Venizelosem, który ma przybyć do Smyrny. Podobno ten nowy kierunek polityki obecnego rządu greckiego jest wynikiem zabiegów dyplomacji angielskiej.

Pamiętajcie o biednych, bo sami jutro być możecie biednymi. Zapisujcie się na członków polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które pomaga dzisiejszym biednym, a jutro pomódz może Wam...

Drobne wiadomości polityczne.

— (Odłożenie układów.) Dzienniki donoszą, że układy, jakie się miały rozpocząć w dniu 4. lipca w sprawach transportowych między Czechosłowacją i Polską, zostały odłożone na czas nieograniczony.

— (Niezależność Kłajpedy.) Z Kowna donoszą, że Rada państwowa Kłajpedy uchwaliła budżet państwowy, który ma wykazać, że Kłajpada może istnieć niezależnie od Litwy.

— (Odroczenie konferencji państw sukcesyjnych.) Obrady konferencji w Porto Rose zostały odroczone do 9. lipca, ponieważ rząd włoski musiał przede wszystkim rozpocząć wymianę zdań z interesowanymi rządami. Anglia zaproponowała dalsze odroczenie tej konferencji.

— (Wojsko czerwone w Sebastopolu.) Praski dziennik „Narodni Listy” pisze: Podług otrzymanych przez nas informacji, bolszewicy skoncentrowali w Sebastopolu kilka dywizji czerwonych w celu wysłania ich na terytorium tureckie.

— (Powstanie w Tomsku.) Z Rygi donoszą: Według doniesień pism tutejszych w Tomsku wybuchło powstanie na tle głodowym. Pułki czerwone przyłączyły się do powstańców. Komuniści wezwali z Nowo-Mikolajewia pułk artylerii na pomoc.

— (Wyspy alandzkie.) Rada Ligi Narodów zadecydowała, że wyspy alandzkie mają należeć do Finlandii, gdyż mają być zneutralizowane z punktu widzenia wojennego. Branting zaprotestował przeciwko temu postanowieniu.

— (Foch w Ameryce.) „Chicago Tribune” donosi, że w dniu 7. października marszałek Foch uda się do Ameryki wskutek zaproszenia od rządu amerykańskiego.

— (Posiedzenie Rady Najwyższej.) Biuro Reutersa donosi, że Briand zawiadomił Londyn, iż bez względu na różne toczące się sprawy, najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej nie będzie mogło odbyć przed 10. lipca. Jakkolwiek ostatecznie jenninu jeszcze nie ustalono, to jednak prawdopodobnie odbędzie się posiedzenie w drugim tygodniu lipca w Boulogne.

— (De Valera zaproszony do Londynu.) Według doniesienia z Dublinu, Lloyd George zaprosił prezydenta irlandzkiego de Valerę do Londynu w celu nawiązania rokowań. Odpowiedź de Valery na list Lloyd Georgea oczekiwana była w środę względnie w czwartek.

Z całego świata.

— (Rozruchy komunistyczne w Komornie.) „Narodni Listy” donoszą z Presburga, że w pewnej miejscowości w komitacie Komorno 200 komunistów, podburzonych przez agitatorów, skosiło zboże z pól i zabrało je. Żandarmeria i wojsko przywróciło porządek.

— (Zamach na generała Gouraud.) Na generała Gouraud, jednego z wybitnych uczestników wojny francusko-niemieckiej, dokonano zamachu w czasie przejazdu samochodem z Damasku do Kunaitry. Generał Gouraud nie odniósł szwanku, chociaż kule przedziurawiły mu ubranie.

JULIAN SKULSKI.

KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

—o—

(Ciąg dalszy).

Teodoryk oburzony postąpił ku królowi i przerwał:

— Czyż z wolą twoją obraża twój syn poselstwo potężnego cesarza rzymskiego? Żadam wydania bluźniercy pod sąd cesarza za obrazę świętej wiary i majestatu.

Król Bolko milczał. Rękę oparł o rękojeść szerokiego miecza, który w milczeniu podał mu witez i po długiej chwili oświadczył:

— Po wielkiej radzie przysłał słowo cesarzowi.

Zygryd słuchał ze zdziwieniem mowy Teodoryka. Nie mógł pojąć, dlaczego nakładano tak wielkie daniny na lud, który chciano nawrócić na łono prawdziwej wiary. Dusza jego oburzała się na to wszystko, co słyszał i na co patrzył.

Król Bolko wyszedł z komnaty, a grodowy Topór towarzyszył oburzonemu margrabiemu do komnat królowej Ryksy.

Ryksa witała ziomeków z wielką radością.

— Niedźwiedź obotrycki pieni się pewnie ze złości? pytała szyderczo margrabię.

— Król Bolko, a wasz miłośniwy małżonek przyjął poselstwo z wielką powagą i spokojem, — odpowiedział książę Zygyryd, składając niski ukłon królowej.

Margrabia zmierzwił ostrym wzrokiem Zygyryda i rzekł z udanym spokojem:

— Mieczem odpowiem na obrazę poselstwa wielkiego, rzymskiego cesarza. Wy zaś książę, cenicie śnać mniej cześć rycerską i obowiązek chrześcijańskiego rycerza, aniżeli gust i zbrodnie bogactw wrogów wiaru

Podjęcie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem włoskim a Stolicą apostolską.

Sprawa nawiązania stosunków rządu włoskiego z Watykanem weszła znowu na łamy dzienników włoskich, a powodem tego jest przybycie do Rzymu ambasadora francuskiego Jonnarta i uroczyste wręczenie przezeń Ojcu św. listów uwierzytelniających, przez co tymczasowa misja francuska przy Stolicy św. z ministrem Doulet na czele ustąpiła miejsca rzeczywistej ambasady, zaś mons. ks. Ceretti udaje się do Paryża, by jako nuncjusz papieski zająć tam uświęcone dawnym zwyczajem stanowisko dziekana ciała dyplomatycznego.

Z pism włoskich zabrał głos pierwszy „Messagero”, organ liberalny, do niedawna zasadniczo przeciwny wszelkiemu porozumieniu Włoch z Watykanem, a jeszcze podczas wojny gorliwy rzecznik osławionego § 15 umowy londyńskiej o niedopuszczeniu przedstawicieli papieża do obrad międzynarodowych. Zmiana frontu, widoczna od pewnego czasu w obozie liberalnym, zyskuje w artykule „Messagero” nowe argumenty natury praktycznej. Pomijając więc kwestię zasadniczą, stwierdza pismo włoskie ten fakt, że wzmocnione przez lata wojny i bardziej jeszcze przez pierwsze lata pokoju znaczenie Watykanu powoduje konieczność stałych i bliskich z nim stosunków. Ponieważ dziś wszystkie państwa większe i mniejsze z wyjątkiem Włoch mają swych posłów przy Stolicy św., cierpi na tem niezmiernie interes państwowy Włoch, które bardziej, niż kto inny liczyć się muszą z Watykanem.

Do tych wywodów „Messagero”, które znalazły przychylny oddźwięk w „Corriere d'Italia”, organie stronnictwa katolickiego, można dodać, że o ile niezwykle trudne zadanie, jakie dziś mają przed sobą niemal wszyscy dyplomaci przy Watykanie pośród ścierających się tu wpływów politycznych, jest najlepszym dowodem, konieczności tych stosunków, o tyle nowe rozpoczęcie dyskusji na ten temat w prasie włoskiej podyktowane jest przez względy polityki zagranicznej Włoch. W rzeczy samej, przy dzisiejszym kursie tej polityki, widzą Włochy niebezpieczeństwo w każdym spągowaniu wpływów francuskich i wołabyby również w jakiś sposób zapobiedz tej najnowszej przeciwwadze ambasady niemieckiej przy Watykanie, która była pierwszym krokiem powojennym Niemiec na polu polityki międzynarodowej i, jak się okazało, bardzo dobrze obmyślonym.

Jakkolwiek jednak względy zakulisowe przemawiają we Włoszech za podniesieniem na nowo „kwestii rzymskiej”, rozwiązanie jej, w najlepszych warunkach zawsze nie łatwe, w skutkach swych przewidzieć się nie da. To pewna, że Watykan ze stanowiska zasadniczego nie zejdzie. Wiedzą o tem dobrze czynniki rządowe włoskie, jeżeli więc sprawę tę wysuwa się dziś na porządek dzienny, to równa się to przyznaniu się do błędu, popełnionego.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Wynagrodzenie szkód poniesionych w niniejszym powstaniu. Pełną odpowiedzialność za szkody, jakie obywateli górnośląscy ponieśli w niniejszym powstaniu, ponosi Międzysojusznicza Komisja Rządząca w Opolu. Wprawdzie nie wydała ona jeszcze żadnego urzędowego okólnika w tej

sprawie, atoli zasady już wypadki, w których poruciła kontrolerom powiatowym wynagrodzić najpilniejsze i zwłoki niecierpiące szkody. W każdej większej gminie a na pewno w każdym mieście powiatowym utworzoną zostanie komisja rejestrująca szkody zgłoszone przez mieszkańców górnośląskich.

— Podjęcie ruchu pocztowego. Urzędowy komunikat z Berlina donosi, że poszczególne urzędy pocztowe, obsługiwane przez linie kolejowe Opole—Kędzierzyn; Opole—Strzelce; Opole—Wosowska; Kluczborek—Olesno przyjmują i doręczają wszystkie przesyłki pocztowe w nieograniczonej mierze. Natomiast dowóz gazet do obwodu powstańczego został przez Międzysojuszniczą Komisję w Opolu nadal wzbroniony. W miarę opróżnienia stref powstańczych przez powstańców polskich i „Selbstschutz” niem. znacznie się ruch pocztowy uogólniać i stanie się wreszcie normalnym jak przed wybuchem powstania.

Z Bytomskiego

Bytom. (Żywność z Polski). Centralny Zarząd Pol. Czerw. Krzyża otrzymał zaawizowanych 26. czerwca kilkanaście wagonów pszenicy w łącznej sumie 416 910 kg.

— Ciężko ranił on został pewien mężczyzna, przechodzący Wielką Błotnicą w czasie popołudniowej wólkowej strzelaniny. Jakaś zabłąkana kula, odstrzelona podczas starcia na ulicy Wolnościowej ugodziła biedaka w udo. Policjant założył postrzelonemu opatrunek i zarządził jego przewiezienie do szpitala miejskiego. Przy operacji okazało się, że kula była wypełniona masą wybuchową, to też rana jest bardzo bolesna i niebezpieczna. Z papierów, jakie ranny miał przy sobie stwierdzono, że był zatrudnionym w hotelu Lomnica.

Szarlej pod Bytomiem. W święto śś. apostołów Piotra i Pawła odbyła się u nas wielka manifestacja narodowa. Domy Polaków nawet i Niemców były udekorowane sztandarami, zielenią i rozmaitymi transparentami narodowymi. Tumny orszak manifestujących w liczbie przeszło 7000 przechodził ulicami z orkiestrą na czele. Na targowisku, gdzie się manifestanci zeszli, przemawiał do zebranego ludu kierownik Związku Handlowców p. Jędrasz, wskazując, że żyjemy w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia losów naszych. Zwracając się stanowczo pod adresem Rady Najwyższej w imię sprawiedliwości i prawdy przyłączyć Górny Śląsk do Polski. Trzykrotnie powstania nasze, krwią i łzami zadokumentowane, świadczą o naszym żywiołowym pragnieniu, którego nie można lekceważyć. Krecia praca wrogów naszych nie zdoła nas od zadań naszych odwieść i wszczepić w nas upragniony bolszewizm. Mówię tą przyjęto burzliwymi oklaskami i uchwalono odpowiednią rezolucję. Żywiołowo wzniesiono okrzyk: Niech żyje Śląsk złączony z Polską! Odśpiewaniem Roty zakończyła się ta wspaniała i pamiętna manifestacja.

Król Huta. W ubiegłą sobotę o godzinie 9-tej wieczór został przy moście koło poczty przytrzymany pewien 4 do 5-cio-letni płaczący chłopak. Małec się widocznie zabłąkał. Mówi, że się nazy-

promieniami zachodzącego słońca, grało zakłopotanie i dziwna, ubezwładniająca niemoc.

Zygryd przyklął na jedno kolano i z wielkim uwielbieniem patrzył w oczy ślicznego dziewczęcia nie mogąc słowa wymówić. Dziewczę otrząsało się szybko z odrętwienia i cicho znikło we wnętrzu domostwa.

Zygryd klęczał długą chwilę na piasku i szeptał: — Cherubini i anieli! Pani mej duszy i serca!

Jakby w półśnie patrzył długo w głąb poddasza, napróżno wyczekując powrotu pięknego zjawiska. Z zadumy obudził go głos wojewody Dzierży, powiernika i dworzanina Ryksy.

— Ha! ha! śmiał się. Miłośnych przygód szukacie w niewieścich komnatach, miłośniwy książę!

— Mylicie się, miły wojewodo! — przerwał książę — Nie szukam przygód. Aniela ujrzały me oczy, tu, w tem miejscu... Bóg napełnił duszę moją i serce krasą, przepiękną dziewczycę. Stała w bieli, w wianku kwiatów na głowie i znikła bez słowa, jakby rycerz frankoński, niegodny był, złożyć hołd jej piękności i okazać czynem uwielbienie.

Dzierża zaśmiał się i patrząc żartobliwie na Zygyryda, mówił:

— Język wasz jak lutnia i miód w was gra, jak patrze, książę! Piln jesteście do pieleszy, ha! ha! Dziw was omotał.

— Nie prawcie tak wojewodo, — przerwał Zygyryd — Kto to był? Kto to był? — pytał.

Dzierża śmiał się i mówił:

— Pewnie Dobrochna dziewczka króla Bolka. Młode to i płochliwe, nie rozbacza rycerskich obyczaj!

— Córnka króla Bolka? — pytał żywo Zygyryd.

— Aże! — odparł Dzierża. Dziewka nieboszczyca Dobrosławy.

— Służyć jej będę całe życie, mówił szybko książę. Serce jej oddam i cześć rycerską...

— Zaliście sprawiedliwie rzecz uzgodzili, — przerwał Dzierża. — Aże kogo chwala, na swój młyn wodę wala: a Bolko dziewczki nie zabacza. (C. d. n.)

wa Herbert Karis; ojciec ma na imię Antoni. Dziecko znajduje się u p. Józefa Fritscha przy ulicy Karola 3.

Król. Huta. »Oberschlesischer Kurier« donosi, że w poniedziałek 27. 6. został w godzinach popołudniowych pewien redaktor jakiejś polskiej gazety zamieszczonej na rynku przed ratuszem przez awanturników opadnięty. Scigany schronił się na odwach posterunku francuskiego do ratusza. Opuściwszy odwach po blisko 2-godzinym pobycie tamże, został przez czyhających nas napastników ponownie opadnięty i dotkliwie pobity. Scigano go przez całą ulicę Templa aż do ulicy na Hajduki, gdzie go obywatele od dalszych zniewag obronili. »Ob. Kurier« nazywa takie postępowanie łajdactwem.

Z Katowickiego

Katowice. (Obwieszczenie). Z polecenia pana kontrolera powiatowego podaje co następuje do publicznej wiadomości: Wszelkie zarządzenia i rozporządzenia insurgenów i ustanowionych przez nich władz (komendantów placu i t. d.) są bezprawne i dlatego nieważne. Nikt nie jest obowiązany stosować się do tych zarządzeń.

W szczególności są wszelkie zarządzenia co do płacenia podatków, umieszczania polskich szyldów na składach, stawiania się do poboru wojskowego i wydane w związku z temi zarządzeniami mandaty karne uznane przez pana kontrolera powiatowego za sprzeczne z prawem.

Nikt nie jest zobowiązany płacić jakiegokolwiek bądź podatku albo kary władzom powstańczym, umieszczać polskie szyldy na składach albo dać się zaciągać do wojska powstańczego.

Katowice, dnia 28. czerwca 1921 r.

Starosta powiatu: Schwendy.

(Co dotyczy umieszczania polskich napisów na firmach kupieckich, to interesowani kupcy w własnym dobrze zrozumianym interesie tylko poprawnie postąpią, skoro obok niemieckich również polski napis umieszczą).

Siemianowice w Katowickiem. Celem zapobieżenia brakowi pieniędzy »drobnych«, uchwaliła gmina siemianowicka wypuścić w najbliższych dniach bony pieniężne na 50 fen., 1 mk., 2 mk. i 5 marek. Bony 5-markowe już są w obiegu. Za wypłacalność asygnał ręczy gmina.

— Tutejszy urząd pocztowy przyjmuje znowu wpłaty na przekazy pieniężne i czeków pocztowe. Tak więc wraca powoli stary tryb życia gospodarczo-handlowego.

Z Zabrskiego

Zabrze. Biuro wydawania marek żywnościowych, mieszczące się w domu Jakwirtha przy targowicy, zostało z dniem 1. lipca zwinięte. Odtąd będą wszelkie marki żywnościowe dla całej gminy wydawane jedynie przy ulicy Następcy tronu w dawniejszym hotelu Schüllera.

— Marki na cukier za czerwiec będą od płatku 1. lipca do soboty 9. lipca jedynie w biurze żywnościowym w hotelu Schüllera wydawane. Kto w oznaczonym czasie marek nie pobierze, otrzyma takowe dopiero 11. i 12. lipca.

— Najzwyklejszą plotką jest rozszerzana przez złośliwe języki wiadomość, jakoby p. Bronzel, pierwszy płatny ławnik, sprawujący urząd burmistrza, był wyjechał. Pan Br. spełnia swoje obowiązki nieprzerwanie.

Z Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. Uruchomienie poczty. Na mocy rozporządzenia Międzysojuszniczej Komisji w Opolu objął urzędowanie na tutejszej poczcie dawniejszy dyrektor pocztowy. Poczta po powiecie rozwożą omnibusy, eskortowane przez żołnierzy francuskich.

Z Gliwickiego

Gliwice. W nocy z soboty 25. na niedzielę 26. czerwca urządziło wojsko francuskie niespodziewanie rewizję po domach za ukrywaną bronią. Polów był nader obfity. W pewnym domu w Szobiszowicach znaleziono w piwnicy wielką liczbę karabinów i naboju oraz dwa samochody ciężarowe załadowane przeróżną bronią ręczną. Przy tej okazji przyszło do starcia pomiędzy wojskiem francuskim a bojówką niemiecką. 5 strótnierów pozostało na placu boju.

Piskowice. Komendant załogi francuskiej p. kapitan J. zarządził w ubiegłym tygodniu zamknięcie kilku wyszynków, które wbrew rozporządzeniu o stanie oblężenia sprzedawały publicznie wódkę. Zakaz opiewał na jeden tydzień. Mimo że dotknięci zakazem zwrócili się o interwencję do Opoli, szynki pozostały zamknięte.

Z dalszych stron.

Kraków. (Trzy wyroki śmierci). W tejszym sądzie wojskowym, pod przewodnictwem podpułk. dr. Harasimowicza toczyła się rozprawa przeciw czterem żołnierzom ze zbrojowni wojsk polskich w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadli: st. szer. Błaszczyk Franciszek i kanonierzy: Piekarski Zdzisław, Habcliczek Edward, oraz Jochman Robert. Akt oskarżenia zarzuca pierw-

szym trzem podsądnym, że w nocy z 23. na 24. marca r. b., należąc do warty zbrojowni W. P. w Krakowie, skradli ze zbrojowni 17 rewolwerów. Nadto Błaszczyk i Piekarski oskarżeni są, że w dniu 27. marca r. b., również w czasie spełniania warty, dopuścili się ponownie kradzieży pistoletów i naboju z tejsze samej zbrojowni, wyrządzając szkodę przynoszącą 10 000 marek. Ostatni wreszcie podsądnym obwiniony jest o pośredni udział w zbrodniach swoich kolegów, od których — pełniąc wraz z nimi służbę wartowniczą — otrzymał trzy pistolety i 4 paczki naboju. Jochman rzeczy te przyjął, jakkolwiek wiedział, że pochodzą one z kradzieży ze zbrojowni. Po przeprowadzonej rozprawie, która potwierdziła słusność oskarżenia, trybunał wydał wyrok, skazujący Błaszczyka, Piekarskiego i Habclicza na karę śmierci przez rozstrzelanie, Jochmana zaś na trzy lata ciężkiego więzienia. Przeciwy wyrokowi wniosła obrona zażalenie nieważności.

Lwów. (Powódź w Galicyi Wschodniej). Szalała tu w ciągu trzech dni ulewa w całej Małopolsce Wschodniej. Stwierdzono olbrzymie szkody w ziemiopłodach, a również w drogach komunikacyjnych. Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o zalanych przez powódź przestrzeniach i zabudowaniach miejskich. Ze względu bezpieczeństwa dyrekcyja kolejowa zarządziła zamknięcie jednego toru kolejowego w kilku punktach na linii Lwów—Przemysł. Na linii Bolechów—Dolna ruch kolejowy wstrzymano. Na linii Stryj—Sambor przejazd odbywa się w zwolnionem tempie. Dniestr wylał o 2 metry ponad stan normalny. Władze lwowskie zarządziły, aby z powodu przerwania komunikacji dostarczono mieszkańcom zagrożonych miejscowości artykuły pierwszej potrzeby drogą okólną. Rzeka Stryj wezbrała tak silnie, że zalała część ulic miasta Stryja.

Leszno (Poznańskie). (Ukarańcy Niemiec). Sąd pokoju w Lesznie skazał Emila Springera, Niemca, na 7500 mk. grzywny lub 50 dni więzienia za to, że w marcu r. b., zobaczywszy wywieszony plakat z rozporządzeniem zachodniej straży obywatelskiej, wzywał publiczność do zderzenia plakatu, wyrażając się przytem obelżywie.

Kościan (Poznańskie). (Pogrzeb powstańców w górnolaskich). W Kościanie odbył się z wielką uroczystością pogrzeb dwóch powstańców górnolaskich, zmarłych wskutek ran w tamtejszym szpitalu. Nad grobem przemówił ks. kapłan. Tak do szeregu licznych ofiar przybyły dwie nowe.

Bydgoszcz. (Tylko 5 Polaków). Radca Kulisch otrzymał polecenie wyszukania sobie w Niemczech posady. Ludność przyjęła tę wiadomość z zadowoleniem, gdyż Kulisch był jednym z urzędników, najenergiczniej się sprzeciwiających odniemczeniu miasta. W miejscowym biurze podatkowym na 75 urzędników było tylko 5 Polaków i to na stanowisku podrzędnym.

Gdańsk. (Fałszywe banknoty). Jak już donosiliśmy, w Gdańsku pojawiły się banknoty na tysiąc złotych polskich. Banknotów takich przywieziono do Gdańska na kilkanaście milionów i sprzedawano po kursie dziennym marki polskiej. Władze polskie wpadły na ślad tych fabrykacji, których ośrodkiem jest jedno z miast Małopolski a główną sprężyną działająca jedno z państw ościennych (!!!), które w ten sposób chce oddziaływać na niżnię waluty polskiej.

— (Wydalenie dziennikarzy polskich). »Dziennik Gdański« donosi, że władze wolnego miasta Gdańska zamierzają wydaląc kilku wybitnych polskich dziennikarzy, pracujących w tamtejszej prasie polskiej. Słusznie zaznacza »Dziennik«, że gdyby Niemcy gdańscy przez dalsze podszczuwanie naklonili władze gdańskie do wrogiego występowania przeciwko współpracownikom polskim w Gdańsku, władze polskie musiałyby pomyśleć o wydaleniu niemieckich korespondentów prasowych.

Ilawa (Prusy Wschodnie). (Pożar koszar). Onegdaj spaliły się ilawskie koszary, a w nich kilkanaście karabinów maszynowych, 40 000 naboju i 400 granatów ręcznych, a nadto 550 płaszczy wojskowych i 200 kompletów bielizny.

Herne w Westfalii. Pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej w Sodingen. W piątek 24. czerwca po południu odbył się w Sodingen pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej w szybie 1—3 »Mont-Cenis«. Przeszło 200 deputacji z chorągwiami i wieńcami kroczyło w orszaku pogrzebowym. Zmarli podzieleni zostali na dwie części; 20 trumien pochowanych zostało na cmentarzu w Sodingen, natomiast 60 przeszło trumien prowadzonych zostało uroczystie przez całą gminę Sodingen-Boering na cmentarz gminy w Holthausen. Organizacje polskie, Komitet Wykonawczy, Zjednoczenie Zawodowe Polskie Oddział górników, Narodowa Partja Robotników i Bank Robotników były zastąpione i złożyły wspaniałe wieńce na grobach wspólnych. Z konsulatu polskiego z Essen przybyła również deputacja. Z urzędowych władz wziął pomiędzy innymi udział minister robót Dr. Brauns z Berlina i wielu innych urzędników. Nieogarnione oczyma tłumy ludu przyglądały się pochodowi pogrzebowemu. Wzruszający widok przedstawiał się

w chwili, gdy wozy z trumnami przejeżdżały, a było ich 12; na każdym wieziono po 5 trumien, z tablicą wypisaną nazwiskami nieboszczyków. Za każdym wozem kroczyły najbliższa rodzina i krewni osób zabitych. Liczny orszak duchowieństwa katolickiego z ks. biskupem sufraganiem Dr. Haehlingiem oraz liczny zastęp duchowieństwa ewangelickiego kroczyły w środku orszaku pogrzebowego przed trumnami.

W pochodzie wzięły również udział wszystkie polskie towarzystwa miejscowe i okoliczne.

ROZMAITOŚCI.

* **Bielizna z przed trzech tysięcy lat.** Podczas poszukiwań, dokonywanych obecnie w Egipcie przez wysłanników nowojorskiego muzeum sztuki, na miejscu dawnych Teb, znaleziono mumję (zwłoki ludzkie) pochowaną widocznie z całą swą bielizną stołową. Jak donosi jeden z członków wyprawy, archeolog (badacz starożytności) Walter Hauser, w sarkofagu (trumnie kamiennej) mumii znajdowało się między innymi, czterdzieści wspaniałych serwet lnianych, bardzo dużych i ozdobionych frendzlami. Len przybrał w ciągu tysiącleci piękną, złotawą barwę, wszystkie jednak serwety są doskonale zachowane, a na niektórych z nich znać ślady starannego cerowania.

Nakładem i członkami »Katolika« spółki wydawniczej z gr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Bytomiu.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Baczność! Sokół Okręg II-gi!

Katowice. Druhowie i Druhinie gniazda Okręgu II-go (Katowickiego) ćwiczący i niećwiczący, którzy chcą jechać na ogólny Zlot do Warszawy, niech stawiają się w niedzielę, dnia 3-go lipca o godz. 9-tej rano na boisku w Zadole celem zapisania się do listy uczestników, by ułatwić sobie uzyskanie przepustki na przejazd, legitymacji itd. Kto w niedzielę na Zadole przybyć nie może, niech nadesłże piśmienne zgłoszenie na ręce druha prezesa okręgowego (Rozanowicz Katowice, ul. Frydryka nr. 5.) najpóźniej do wtorku dnia 5-go lipca.

Czołem! Wydział Okręgowy.

Katowice. Związek Handlowców, Zjednoczenie zawodowe pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, filja w Katowicach ma zebranie w sobotę dnia 2. lipca br. o godzinie 5 po południu w Zawodzie na sali p. Szwedy. Prosimy o liczny udział członków i gości

Zarząd.

ZE SPORTU.

Redakcja »Kalendarza Sportowego« Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich za naszym pośrednictwem prosi wszystkie instytucje sportowe, gimnastyczne i turystyczne o przysłanie do redakcji (Warszawa, Wiejska nr. 11), do dnia 1 września br. swych dokładnych adresów, dla uniknięcia pomyłek przy układaniu »Kalendarza Sportowego«.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich.

Zmiany agentur!

Maciejkowice. W miejsce p. Jana Zygara, który agenturę składa, potrzebujemy od 1-go lipca b. r. nowego agenta. Zgłosić się prosimy do p. Zygara lub wprost do nas.

Administracyja »KATOLIKA«, Bytom.

Zmiana agenta w Józefowcu.

W miejsce p. Klukowskiego, który agenturę na gazety nasze dobrowolnie składa, potrzebujemy od 1-go lipca nowego agenta. — Zgłaszać się prosimy do Górnolazaka w Katowicach lub wprost do naszej administracyji w Bytomiu.

Wielka akcyjna fabryka maszyn

poszukuje — objęcie posady możliwie rychło —

dyrektora technicznego

oraz

inżyniera ruchu

Reflektanci z długoletniemi doświadczeniem w budowie kotłów i maszyn parowych oraz mostów, jak również w odlewaniu żelca wnieść oferty z podaniem referencyj, odpisów świadectw, przebiegu życia i wymaganej płacy do biura ogłoszeń S. Sokołowski i Ska., Kraków, św. Jana 3 pod »Inżynier«.

Panienke

która umie pisać na maszynie, włada językiem polskim i zna prace biurowe poszukuje zaraz

Drogerja Sw. Barbary
M. Ceglarek. Bobrek.

Prakt. wykształcenie w rachunkowości kupieckiej nabyć można tylko w załt. prow. helag kupieck. w Bytomiu ul. Ogrodowa 19

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!